

Jak przyjechała Zima

sl./muz. Agata Świątoń

Jak tu przyjechała, jak się tu dostała?
Czy bagaże miała, czy przyjechała sama?

Czym przyjechała nasza Zima,
może na statku miesiąc spędziła
bujając się na wielkich falach i snując plany o bałwanach.

A może z wiatrem ją przywiało,
aż się zrobiło wszędzie białe.
Kiedy z jej wielkiej, białej siatki
powypadały śnieżne płatki.

Jak tu przyjechała, jak się tu dostała?
Czy bagaże miała, czy przyjechała sama?

A może wsiadła do pociągu
z przesiadką w Huston i Elblągu.
Wypiła tam mrożoną inkę
zaplanowała śnieżną zadymkę.

A może jednak samolotem,
wygodnie, szybko i z polotem.
Zabrała z sobą z samej góry
najbielsze kłęby śnieżnej chmury.

Jak tu przyjechała, jak się tu dostała?
Czy bagaże miała, czy przyjechała sama?

Może jednak auto wybrała
do bagażnika spakowała
cieplutki sweter i pierzynkę,
czapkę i szalik no i choinkę.

A może ty najlepiej wiesz
czym Zima tu dostaje się.
Co roku przecież zdążyć musi,
by białym śniegiem nas poproszyć.